

TADEUSZ MROCZEK

ur. 1929; Janów Podlaski



Miejsce i czas wydarzeń	Janów Podlaski, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, remont domu

Dom rodzinny w Janowie Podlaskim

W roku [19]39, kiedy wybuchła wojna, Janów Podlaski był miastem, wiem, że był burmistrz. Nie pamiętam wiele rzeczy, jak się nazywał mój kolega, z którym jeszcze kilka lat temu pracowałem, a pamiętam nazwisko burmistrza sprzed 80 lat. Nazywał się Barański.

Zabudowa była parterowa przeważnie, drewniana. Ten dom, w którym mieszkaliśmy to był duży dom, w którym podobno kiedyś była apteka. Ten dom miał wejście od ulicy, taki korytarz i na jednej stronie prawdopodobnie była apteka, a na drugiej stronie mieszkanie aptekarza, tak ja sobie wyobrażam. Rodzice dysponowali połową tego domu. Można było wejść tym wejściem głównym z ulicy, ale ponieważ tylko byli właścicielami połowy domu, to nie korzystali z tego, tylko mieli wejście od podwórza z boku zrobione. W tej drugiej połowie mieszkała rodzina żydowska. W latach 30-tych ojciec postanowił swoją część wyremontować. Te roboty polegały na tym, że to został tak po linii środka tego korytarza przecięty ten cały dom, i nasza połówka została podniesiona do góry. Zostały wykonane fundamenty z cegły, podmurówki pod te fundamenty, zostały położone nowe podwaliny drewniane pod ściany. Ściany zostały opuszczone na te nowe podwaliny. Ta połówka została podniesiona do góry, wyremontowana, uzupełnione braki, wymienione części zużyte, te ściany drewniane elegancko oszalowane, pomalowane, jednym słowem do przyzwoitości doprowadzony i oddzielony od tej części, w której mieszkali Żydzi.

Wiem też, bo ojciec to powtarzał wielokrotnie, że ten Żyd wtedy się zwrócił do ojca, żeby ojciec mu pozwolił swoją część, która nie była podnoszona, dokleić jak gdyby do naszej ściany. Żyd już ściany w swojej części nie chciał budować, no niech ojciec pozwoli, że część, która została pozostawiona ma prawo przylegać do naszej ściany. No więc pozostała taka jeszcze wspólna ściana nasza, z tą rodziną żydowską. Do dnia dzisiejszego jest ta część nasza wyższa, a tamta niższa. Ojciec jeszcze powiększył o jakieś tam pięć metrów przy tej okazji nasze to mieszkanie. Taka była

historia z tym domem i to się działo w latach 30-tych, tam [19]33-34. Potem była budowa tej masarni, to już były lata [19]37-38, tuż przed wojną. Masarnia to była już tam w podwórzu dalej, budynek murowany.

Data i miejsce nagrania	2019-04-02, Lublin
Rozmawiał/a	Agnieszka Piasecka
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"